

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na sobotę dnia 14-go sierpnia 1920.

Nr. 186.

O moralność narodu.

„Dziennik Gdański” umieścił dnia 20 lipca dziwną uwagę. Jakiś p. Lech wzywa „rodaków”, żeby podczas swego pobytu w Gdańsku zachowywali więcej ostrożności, aby sławę swej i Polaków wogóle nie narażać na szwank. Uwaga taka jest zupełnie słuszna i pochwały godna. Razi jednak sposób umotywowania tej przestrogi. Nie z moralnych pobudek nawołuje p. Lech do zachowywania ostrożności, nie, jedynie dlatego, że Gdańsk jest jeszcze miastem prowincjonalnym, że łatwo się tu kolportuje wszelkie nowości i wieści o nadzwyczajnych zdarzeniach, jak np. o pijatykach polskich gości. Gdańsk bowiem nie doścignął jeszcze i nie doścignie tak szybko miast wielkoświatowych „zwłaszcza w ruchu nocnym.”

Jeżeli p. Lech niema głębszych, ważniejszych powodów, to skutek jego nawoływania będzie bardzo nikły, głos jego pozostanie głosem wołającego na puszczy. Chwilowo może odstraszy niektórych od zbyt jaskrawego występowania i otwartego uprawiania „libacji”. Czy przez to jednak wyruguje nieliczący ten z honorem uczciwego i szanującego się człowieka zwyczaj? O tem śmiem bardzo powątpiewać. Ależ zresztą p. Lech wcale tego nie żąda. Wszak sam zwraca „rodaków” uwagę na fakt, że Gdańszczanin, „będąc w wesołym towarzystwie, szuka zaciszniejszych lokali, gdzie spokojnie uraczyć się może, nie ściągając na siebie i swoje grono niepożądanej ciekawości”.

Z takiego rozumowania można wysnuć jeden tylko wniosek: Wara wam tymczasem od publicznych hulatyk i jawnej rozpusty, bo społeczeństwo gdańskie jeszcze tak daleko nie dojrzało. Warszawa osiągnęła już dostatecznie wysoki szczebel kultury. Tam nie potrzeba się niczem kępować. Tu musicie się na razie trochę pohamować, aż i Gdańsk sobie kulturę miasta wielkoświatowego przyswoi. Wtedy i tutaj będziecie mogli hulać do sytości. Teraz używajcie sobie po kątach, gdzie was nikt nie widzi ani nie słyszy.

Dwojaki więc przykazanie moralności ma obowiązywać w Gdańsku. Jedno głosi: nie wdawaj się w sprawy nieprzystojne i nieuczciwe, gdy cię widza, bo będziesz miał ambaras, nieprzyjemności, drugie zaś: wszystko ci wolno, gdy cię nie widzą. Ciekawym tylko, jakaby minę pan Lech nastroił, gdyby rzeźmieszek jaki zasady te wobec niego praktycznie zastosował. Przecież podług tej samej zasady byłoby złodzieiowi wolno go okradać, pod warunkiem, że uczyni to podczas nieobecności p. Lecha.

Głos taki jest smutnym objawem zgnilizny moralnej, szerzącej się w pewnych sferach naszego społeczeństwa. Na szczęście nie jest zgnilizna ta jeszcze powszechna ani też rodzima. Jest to import obcy. Dlatego można i trzeba też z nią walczyć, trzeba ją rugować, póki czas. Osoby zaś i pisma, usiłujące zasady takie u nas zaszczerpać i szerzyć, trzeba otwarcie i stanowczo napiętnować jako szkodników narodowych. Moralność jest bowiem nieodzownym warunkiem istnienia i jedyną ostoją każdego społeczeństwa. Moralność jest podstawą narodów. Jeżeli fundament ten usuniemy, runie cały gmach naszego bytu i naszej państwowości.

Skoro społeczeństwo zejdzie z drogi moralności na bezdroża zepsucia i niemoralności, cały aparat urzędniczy przestaje funkcjonować prawidłowo. Urzędnicy bowiem rekrutują się z różnych warstw całego narodu. Jeżeli naród będzie moralnie zdrow, będziemy też mieli dobrych, uczciwych i sumiennych urzędników. Gdy się zaś w zdrowym społeczeństwie znajdzie urzędnik nieuczciwy, będzie on musiał albo się poprawić, albo zostanie usunięty i unieszkodliwiony.

Do moralności trzeba przyzwyczaić społeczeństwo, w moralności wychować nawet, gdyż taki naród, taki rząd. Rząd jest naogół przedstawicielem zapatrywań i poglądów danego społeczeństwa. Prawda, istnieją też wyjątki, gdzie

rząd został narzucony przez grupę żadnych władzy osób, które gwałtem i terorem trzymają cały lud w karchach i samowolnie wodzą go na pastkę swych niecznych zachcianek, jak np. dzisiaj w Rosji bolszewickiej. Prądy takie istnieją niestety i u nas, a pewien odłam prasy stale i konsekwentnie dąży do tego, żeby przysposobić warunki dla dyktatury proletariatu. Ogół narodu jednak odpycha ze wstremem i oburzeniem takie zakusy. Jeżeli atoli dłużej pozwolimy zatruwać duszę narodu, moglibyśmy się łatwo doczekać owocu podobnego, jak nasz sąsiad na wschodzie. Na posterunek więc! Brońmy ze wszystkich sił moralności narodu. My jednak znamy tylko jedną moralność. Przykazaniem naszej moralności jest hasło: Wypełniaj sumiennie swoje obowiązki, a czyn tylko to, co dobre, unikaj zaś wszystkiego, co złe.

Kacik.

Plebiscyt na Mazurach i Warmji w świetle faktów.

Wł. Herz.

Z dniem dzisiejszym umieszczać będzie my krytyczne uwagi posła W. Herza o plebiscycie na Warmji i Mazurach, które opracowane przez znaną stosunków plebiscytowych, zasługują na wiarę.

I.

Plebiscyt — ten najnowszy wynalazek Traktatu Wersalskiego — mający w pokojowy a sprawiedliwy sposób rostrzygać przez opowiedzenie się ludności o przynależności swej do jakiegoś państwa, jest w teorii idealnym wynalazkiem zażegnania wszelkich sporów narodowościowo-terytorjalnych, w praktyce natomiast jest gorszym zjawiskiem aniżeli jawna aneksja. Gorszym dlatego, iż jest to aneksja, ukartowana przy zielonym stoliku dyplomatycznym, dla pozorów zaś i gawiedzi upatrzoną zasadą powszechnego głosowania, lecz sprzeciwiająca się wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i równemu uprawnieniu, jest to aneksja skryta obłudna, fałszywa.

W podobnych warunkach przeprowadzony plebiscyt jak na Mazurach i Warmji, nie tylko że nie uśmierzy nienawiści i walk rasowych, lecz takowe spotęguje do zenitu. Można bowiem pogodzić się z przegraną kampanią, o ile każda strona wojująca miała możność rozwinięcia swych sił i strategii, lecz nie można zgodzić się na rolę człowieka bezbronnego wtłoczonego do klatki tygrysy, któremu powiedziano: „broń się albo gin!” W podobnej roli znajdowali się podczas plebiscytu Polacy.

Obecnie po ukończeniu rzekomo sprawiedliwego plebiscytu na Mazurach i Warmji gdy ze spokojem i rozumą spoglądać można badawczym okiem na cały przebieg i wynik, przypuszczać należy, iż twórcy nowego dziwłaga „plebiscytu” rozumieją bezsensowność swego wynalazku.

Ostateczny wynik plebiscytu w świetle przebiegu pracy przygotowawczej jest tendencyjnie ułożoną perfidną komedią, którą każdy człowiek z elementarnym poczuciem sprawiedliwości musi nazwać absurdem i tragiczną. Nic dziwnego zatem, iż Rząd Polski, jako szanujący się i odpowiedzialny czynnik Narodu Polskiego, w przededniu głosowania zaproteściwał i orzekł, iż takiego plebiscytu uznać nie może. Nie uznaje go bowiem żaden prostaczek na terenie plebiscytowym, nawet i ten, który pod terorem i groźbami utraty życia był pedzonym do urny i głosował za Niemcami i on czuje żal tych którzy zamiast nieść swobodę, wolność i poszanowanie prawa, przypieczętowali bezprawie, pogwałcili wolność sumienia i potwierdzili pruską maksymę: „Siła przed prawem!”

Koalicja, od której kaprysu wszystko zależy, może, opierając się na suchym, cyfrowym wyniku głosowania, przyznać całe Prusy Wschodnie Niemcom, lub utworzyć dla siebie kondominium, lecz historia, która jedynie powołana jest

do wydawania obiektywnego sadu o stanie rzeczy, dotrze do jądra owego bezprawia i w świetle faktów wykaże czarne plamy na pseudo-sprawiedliwej tarczy polityki państw koalicyjnych. Popelnione dziś świadomie bezprawie pomści się srodze w przyszłości.

Jako jeden z współpracowników Komitetu Mazurskiego, który od początku do końca brał udział w całej kampanii plebiscytowej, uważam sobie za obowiązek podania dla późniejszych badaczy plebiscytu na Mazurach i Warmji kilku głównych szczegółów i faktów, które przyczyniły się do wypaczenia i wywrócenia całej prawnej i moralnej podstawy plebiscytu.

Przyczyny były dwojakie: a) bezpośrednie, b) pośrednie.

a) Przyczyny bezpośrednie.

1. Komisja aljancka w Olsztynie, jej rzędy i poglądy na całą sprawę były jednym z głównych warunków, które bezpośrednio wpłynęły na niekorzystny wynik plebiscytu dla Polski. Komisja zjechała na teren z powziętym zgórą przeświadczeniem i wyrokiem, iż na terenie mieszka ją przeważnie Niemcy i wedle tego przeświadczenia konsekwentnie postępowała.

Komisja potwierdziła dotychczasowe prawodawstwo pruskie, przez co uzależniła się zupełnie od wyższych prawodawczych czynników z Królewca i Berlina. Krok ten od razu podciął wszelką powagę i autorytet Komisji u ludności i władz niemieckich, w konsekwencji spowodował brak jakiegokolwiek respektu i poszanowania jako władzy rządzącej. Wszędzie rzucano z arogancją słowa: „tu rządzą Niemcy a nie Komisja”.

Uzależnienie się Komisji wobec Niemiec pociągało za sobą skutki wprost poniżające. Jeżeli bowiem na kolei obłożono aresztem jakąś paczkę, komisja aljancka nie miała żadnego prawa decyzyjnego, lecz zmuszoną była udawać się z prośbą o nią do Komisarza Rzeczy w Królewcu i Berlinie. Fakta podobne zachodziły przy sprowadzaniu rzeczy do Komitetu. Począta nie była zobowiązana do przestrzegania tajemnicy listowej, lecz na podstawie prawa z dnia 15 listopada 1918 r., otwierała wszystkie listy wchodzące i wychodzące z terenu. Wszelkie zażalenia, wskazujące na bezprawie podobnego postępowania, były bezskuteczne z tego powodu, iż Komisja przy obejmowaniu prawa to akceptowała.

Złoto dla państwa.

Za zezwoleniem Rządu Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zainicjowała zbiórkę złota i srebra na podkład waluty polskiej.

Akcja ta rozwija się w naszym mieście od kilkunastu dni bardzo pomyślnie.

W dniach dziesięciu zebrano przeszło 4 klg. złota i 129 klg. srebra oraz 4147 marek na zakupienie złota.

Gdy tedy do zrównania naszej waluty z zagraniczną potrzeba ośm tysięcy kilogramów złota lub odpowiedniej ilości srebra, przeto Narodowa Organizacja Kobiet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kobiet w Polsce, a przede wszystkim do wszystkich Organizacji Kobiety, by zajęły się akcją zbiórki złota i srebra i oddały w ten sposób Państwu nieocenione wprost usługi.

Akcja ta prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z ministerstwem skarbu i pod kontrolą Rządu, jakoteż społeczeństwa.

Wobec tego uprasza się komitety Pań, które zechcą podjąć odnośną pracę, aby zwróciły się do Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie przy ul. Ossolińskich L. 11 o szczegółowe informacje.

— Należy zwrócić uwagę na dzisiejsze ogłoszenie w sprawie wydawania głównych kart żywnościowych.

— Sprawa dr. Wagnera będzie w tych dniach rozpatrywana przed sądem toruńskim. Polacy odnoszą się do oskarżonego poprawnie.

Grudziądz. Igrzyska wojskowe odbyły się w koszarach Kościuszki. Mimo że większa część naszej młodzieży ćwiczącej dziś na froncie a i inne nie mały były trudności, przebieg ich był na ogół bardzo dobry, co zawdzięcza się przede wszystkim energii i sprężystości p. porucznika Wagnera. Dość liczna publiczność okazała dla poszczególnych zawodów żywe zainteresowanie. Zwycięzcom wręczono piękne a po części wprost cenne nagrody. Ale bo też i osiągnięte rezultaty mimo wspomnianych już trudności, były dość poważne, a zaznacza się, że i Sokoli nasi dzielnie się spisali. Poszczególne zawody wypadły jak następuje: Bieg 100 mtr. (13 sek.) 1200 mtr. zwycięscy: Dostatni, Krakowski i Kromka; Rzut dyskiem (23,80) zwycięscy: Krykant i Wieśniewski; Rzut kulą 15-funt. (8,85) zwycięscy: Wiśniewski i Poturalski.

Gliwice. Przemysł górnośląski w roku 1919. Zatrudnionych było na 63 kopalniach węgla 174 141 robotników. Produkcja węgla wynosiła 25 932 372 ton, to jest — 14 035 979 ton mniej niż w roku 1918. Sprzedanych zostało 21 204 043 ton węgla (w roku 1918: 36 milionów 113 360 ton) — 7 kopalni rudy żelaznej zatrudniało w roku 1919 370 robotników. Produkcja wynosiła już tylko 61 469 ton. W roku 1889 wynosiła produkcja jeszcze 797 635 ton, zmniejszała się jedna kowóz z roku na rok — Kopalni cynku i ołowiu było 16; robotników było zatrudnionych 8 364. Produkcja wyniosła w roku 1913 568 404 ton, w roku 1918 412 199 ton a w roku 1919 262 943 ton. Cena przeciętna za tonę wynosiła w r. 1913 — 12 39 mk.; w r. 1914 — 90 08 mk. W 18 koksowniach pracowało w r. 1919 — 5 717 robotników. Produkcja wynosiła w roku 1918 — 2 734 958 ton a w r. 1919 — 1 863 643 ton. Produkcja smoły wynosiła 83 424 ton, produkcja amoniaku wynosiła 23 606 ton, a benzolu 18 161. Fabryk brykietów było 5; pracowało w nich 491 robotników; produkcja wynosiła 305 396 ton (w czerwcu 2 752 000 ton).

Marjanowo. Wyrzucono w Podgórzu, (Unterberg, własność pani Flöth) na ulicę 5 bm. żonę robotnika dominjalnego Garby wraz z sześciorgiem dzieci. W nieobecności męża eksmitowano jego rodzinę, urządzenie domowe wyrzucono oknem, wyważono drzwi i okna. Pomagali w tem dziele „miłości bliźniego“ inspektor i oraz sekutnik (Gerichtsvollzieher) Horn. Nie mogąc

mieszkać pod gołym niebem, wprowadził się Garba z rodziną z powrotem do pozbawionego drzwi i okien mieszkania. Wspierał w tem dziele panią Flöth siostrą miejscową. Robotnicy są do żywego oburzeni na taki akt gwałtu na ciężko pracującym ojcu rodziny. — Donosi o tem kwidzińska „Volkszeitung“. Garbę wyrzucono podobno dlatego, że jest zorganizowany w związku robotniczym.

Berlin. Tragedja małżeńska. Z niewiadomych jeszcze powodów popełniła samobójstwo pewna para małżeńska, Karol Linke i żona, mieszkający przy Prenzlauerstr. nr. 9. Zatruli się gazem. Otworzyli kurek od gazu, poprzednio pozatykali wszystkie szpary w oknach i w drzwiach. Mimo to zarządca domu poczuł silny zapach gazu, kazał drzwi otworzyć a desperatów znaleziono dających jeszcze znaki życia. Lekarzowi udało się kobietę przywołać jeszcze do życia, mąż jej jednakże nie odzyskał już przytomności i skonał. Kobietę podstawiono do szpitalu.

Bóg zdrajców ukarze!

Kto dziś strejkuje,
Był Ojczyzny podkopuje!
Kto paskarzy, napycha kieszenie.
Obarcza ciężko swe sumienie!
Kto na Polskę narzeka.
Tego Bóg się wyrzeka!
Kto z wrogiem przestaje.
Niegodnym się Jej staje!
Kto się obcą mową posługuje.
Na hańbę i wstyd zasługuje!
A kto zdrajca — Polski wrogiem.
Odpowiedzialnym jest przed Bogiem!
Odstępców czeka kara sroga.
Polska! dana nam od Boga!!

Teodora Kropidłowska.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu gen. W. P. z dnia 11 sierpnia.

Na odcinku północnym oddziały nasze odparły zacięte ataki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do wyparcia nas z Pułtusza. W walkach tych wyróżnił się chlubnie 205 pułk ochotniczy, który pod dowództwem majora Mondakilkakrotnie atakował na bagnety. Ciężkie walki miały również miejsce na odcinku grupy

generała Zeligowskiego, powstrzymującej obodnie najsilniejszy napór nieprzyjaciela. W centrum dzień wczorajszy upłynął bez znaczących starć bojowych. Na odcinku południowym zwiększona czynność uzupełnionej po ostatnich porażkach konnej armii Budiennego. Czołowo jej oddziały dotarły do Czołojowa i Radziechowa. Nasza kontrakcja wa toku. A taki nieprzyjaciela w rejonie Horodyszcz i Chodackowa zostały krwawo odparte. Oddziały ukraińskie, które się przejściowo wycofały na Strype, odzyskało utracone pozycje.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Lekcja śpiewu Tow. Św. Cecylii w piątek, 13 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem w Ochronce, Poggenpuhl 11.

Gdańsk. Zebr. Kolarzy związku P. Z. K. w niedzielę, 15 sierpnia o godz. 3 po południu w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Uprasza się przynieść ze sobą karty legitymacyjne.

Gdańsk. Zebr. nadzwyczajne Tow. Jedność w poniedziałek, 16 sierpnia o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Porządek dzienny: 1. uregulowanie kasy pogrzebowej. 2. Zmian ustawy.

Wrzeszcz. Zebr. Zjedn. Zaw. Polsk. i N. P. R. w czwartek, 12 bm. o godz. 7 w lokalu (Klein Hammerpark). Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków pożądane.

Wrzeszcz. Lekcja śpiewu i posiedzenie Tow. Św. Cecylii w piątek, 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego (Kleinhammerpark).

Sopot. Zebr. Tow. Kobiet Polskich w niedzielę, 15 bm. o godz. 4 po południu na salce hotelu „Polonia“ przy Saffnerstr. 39 na przeciwko kościoła katolickiego.

Wiec polski w Sopocie odbędzie się w sobotę, dnia 14. 8. 20 o godz. 7-mej wieczorem na salce hotelu „Polonia“. Porządek obrad: Sprawozdanie wydziału, wybór nowej Rady Ludowej, wybór 4 delegatów do N. R. L., wolne głosy.

Niniejszem wzywa się wszystkich Polaków Sopotu do wzięcia udziału w wiecu.

Trąbki. Tow. Lud. w niedzielę, 15 sierpnia na sali p. Preissa zaraz po nabożeństwie.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen.
Am Donnerstag, den 12. August werden abgefertigt:

In der Ausgabestelle: die Haushaltungen der Strassen:

Tarnh. d. Schule Schleuseng. Bastion Ochr,
„ Roggen,
„ Wolf,
Brandgasse 1—10.

Mädchenschule Esulgraben: Am Olivaertor,
„ Sande,
„ Spendhaus,
„ Stein.

Mädchenschule Weideng. 61: Barbarahospital,
Barbarakirchhof,
Bastion Eichhorn,
Bleihof mit Kämpf.

Schidlitz, Mädchenschule
Rektorweg: Alte Sorge,
Brunnengang,
Düwelkau,
Kleine Molde,
Kirchenweg.

Knabensch. Baumgartscheg.,
Eingang Kehrwegdargasse: Altst. Graben 21—60.

Rechtstädtische Mittelschule
Gertrudeng.: Bischofsberg.

Mädchenschule Langfuhr,
Bahnhofstrasse: Am Johannisberg.

Knabenschule Langfuhr,
Bahnhofstrasse: Brunshöferweg 1—35.

Neufahrwasser, Mädchensch.,
Sasperstrasse: Eintrachtstrasse,
Fischerstrasse,
Freundschaftstrasse.

Brösen, bei Herrn Zierold: Cecilienstrasse,
Conzestrass.

Heubude, Albrecht's Hotel: Dammstrasse 1—35.

Altschottland, Evg. Schule: Boltengasse,
Grauer Weg.

St. Albrecht, Schule
Kemnadergang: Pfarrdorf,
Praustergang.

Die alten Nahrungshauptkarten mit Markenbogen, sowie die Ausweise sind vorzulegen.

Die Dienststunden sind von 8—2 Uhr, in Brösen von 9—1 Uhr, Heubude und St. Albrecht von 9—2 Uhr

1885

Danig, den 11. August 1920.

Der Magistrat.

**Niech Polacy pamiętają
o swych Rodakach
przy reparacjach i kupnachs.**
Teofil Cyra, ZEGARMISTRZ
Gdańsk, Töpfergasse nr. 25. 1882

Dla Sidlic!
Od 1 października lub wcześniej
do oddania agentura „Gazety Gdańskiej“
w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851
Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.“

Zecerów linotypistów
potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają
stawić na maszynie „Ideal“ a później na
amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszyny
nie tego rodzaju z klawiaturą polską.
„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.
G D A N S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698

Bank Ludowy, Sopot
z n. p.
Przyjmuje depozyta
bez wypowiedzenia po 3 1/2, za 3 mies. wyp. 4,
za 1/2 rocz. wyp. 4 1/2 za całorocznym wyp. 5%.
Załatwia wszelkie przekazy. wydaje listy kredytowe
i czek.

Dobrze prosperujący

browar

w pełnym biegu se słodownia, fabrykacją lemonady
i wody selterskiej na placu w większym mieście
prowinjonalnym zaraz na dogodnych warunkach
Polakowi do sprzedania.

Zgłoszenia przedko decydujących się kupców
przyjmuje SCHULTZ, Gdańsk, Straussegasse nr. 5.

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek
polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej. Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo.

Ponieważ salonek obecnie wysłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Słuchacz teol.
poszukuje

zajęcia

w Gdańsku lub na wsi, aby
wydoskonalić się w polskim
języku. Oferty do Gazety
Gdańskiej pod nr. 1883.

TANIE OBUWIE

poleca 1835
PIERNICKI OLIWA,
ul. Gdańska (Danzigerstr.) 7.

Makulatury
ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska,”

Poszukuję na 70 morgo-
we gospodarstwo po land-
szafie 14 000 mk,

50-60000 mk.

Zgł. nadesłać do ekspe-
dycji pod nr. 1872.

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczały w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na sobotę dnia 14-go sierpnia 1920.

Nr. 186.

O moralność narodu.

„Dziennik Gdański” umieścił dnia 20 lipca dziwną uwagę. Jakiś p. Lech wzywa „rodaków”, żeby podczas swego pobytu w Gdańsku zachowywali więcej ostrożności, aby sławy swej i Polaków wogóle nie narażać na szwank. Uwaga taka jest zupełnie słuszna i pochwały godna. Razi jednak sposób umotywowania tej przestrogi. Nie z moralnych pobudek nawołuje p. Lech do zachowywania ostrożności, nie, jedynie dlatego, że Gdańsk jest jeszcze miastem prowincjonalnym, że łatwo się tu kolportuje wszelkie nowości i wieści o nadzwyczajnych zdarzeniach, jak np. o pijatykach polskich gości. Gdańsk bowiem nie doścignął jeszcze i nie doścignie tak rychło miast wielkoświatowych „zwłaszcza w ruchu nocnym.”

Jeżeli p. Lech niema głębszych, ważniejszych powodów, to skutek jego nawoływania będzie bardzo nikły, głos jego pozostanie głosem wołającego na puszczy. Chwilowo może odstraszy niektórych od zbyt jaskrawego występowania i otwartego uprawiania „libacji”. Czy przez to jednak wyruguje nieliczący ten z honorem uczciwego i szanującego się człowieka zwyczaj? O tem śmiem bardzo powątpiewać. Ależ zresztą p. Lech wcale tego nie żąda. Wszak sam zwraca „rodaków” uwagę na fakt, że Gdańszczanin, „będąc w wesolem towarzystwie, szuka zaciszniejszych lokali, gdzie spokojnie uraczyć się może, nie ściągając na siebie i swoje grono niepożądaną ciekawości”.

Z takiego rozumowania można wysnuć jeden tylko wniosek: Wara wam tymczasem od publicznych hulatyk i jawnej rozpusty, bo społeczeństwo gdańskie jeszcze tak daleko nie dojrzało. Warszawa osiągnęła już dostatecznie wysoki szczebel kultury. Tam nie potrzeba się niczem kępować. Tu musicie się na razie trochę pohamować, aż i Gdańsk sobie kulturę miasta wielkoświatowego przyswoi. Wtedy i tutaj będziecie mogli hulać do sytości. Teraz używajcie sobie po kątach, gdzie was nikt nie widzi ani nie słyszy.

Dwojake więc przykazanie moralności ma obowiązywać w Gdańsku. Jedno głosi: nie wdawaj się w sprawy nieprzystojne i nieuczciwe, gdy cie widzą, bo będziesz miał ambaras, nieprzyjemności!, drugie zaś: wszystko ci wolno, gdy cie nie widzą. Ciekawym tylko, jakaby minę pan Lech nastroił, gdyby rzeźmieszek jaki zasady te wobec niego praktycznie zastosował. Przecież podług tej samej zasady byłoby złodziejowi wolno go okraść, pod warunkiem, że uczyni to podczas nieobecności p. Lecha.

Głos taki jest smutnym objawem zgnilizny moralnej, szerzącej się w pewnych sferach naszego społeczeństwa. Na szczęście nie jest zgnilizna ta jeszcze powszechna ani też rodzima. Jest to import obcy. Dlatego można i trzeba też z nią walczyć, trzeba ją rugować, póki czas. Osoby zaś i pisma, usiłujące zasady takie u nas zaszczepić i szerzyć, trzeba otwarcie i stanowczo napiętnować jako szkodników narodowych. Moralność jest bowiem nieodzownym warunkiem istnienia i jedyną ostoją każdego społeczeństwa. Moralność jest podstawą narodów. Jeżeli fundament ten usuniemy, runie cały gmach naszego bytu i naszej państwowości.

Skoro społeczeństwo zejdzie z drogi moralności na bezdroża zepsucia i niemoralności, cały aparat urzędniczy przestaje funkcjonować prawidłowo. Urzędnicy bowiem rekrutują się z różnych warstw całego narodu. Jeżeli naród będzie moralnie zdrów, będziemy też mieli dobrych, uczciwych i sumiennych urzędników. Gdy się zaś w zdrowym społeczeństwie znajdzie urzędnik nieuczciwy, będzie on musiał albo się poprawić, albo zostanie usunięty i unieszkodliwiony.

Do moralności trzeba przyzwyczaić społeczeństwo, w moralności wychować nawet, gdyż taki naród, taki rząd. Rząd jest naogół przedstawicielem zapatrywań i poglądów danego społeczeństwa. Prawda, istnieją też wyjątki, gdzie

rząd został narzucony przez grupę żądnych władzy osób, które gwałtem i terorem trzymają cały lud w karchach i samowolnie wodzą go na pastkę swych niecznych zachcianek, jak np. dzisiaj w Rosji bolszewickiej. Prądy takie istnieją nie tylko u nas, a pewien odłam prasy stale i konsekwentnie dąży do tego, żeby przysposobić warunki dla dyktatury proletariatu. Ogół narodu jednak odpycha ze wstrętem i oburzeniem takie zakusy. Jeżeli atoli dłużej pozwolimy zatruwać duszę narodu, moglibyśmy się łatwo doczekać owocu podobnego, jak nasz sąsiad na wschodzie. Na posterunek więc! Brońmy ze wszystkich sił moralności narodu. My jednak znamy tylko jedną moralność. Przykazaniem naszej moralności jest hasło: Wypełniaj sumiennie swoje obowiązki, a czyn tylko to, co dobre, unikaj zaś wszystkiego, co złe.

Kacik.

Plebiscyt na Mazurach i Warmji w świetle faktów.

Wł. Herz.

Z dniem dzisiejszym umieszczać będziemy krytyczne uwagi p. W. Herza o plebiscycie na Warmji i Mazurach, które opracowane przez znawcę stosunków plebiscytowych, zasługują na wiarę.

I.

Plebiscyt—ten najnowszy wynalazek Traktatu Wersalskiego—mający w pokojowy a sprawiedliwy sposób rostrzygać przez opowiedzenie się ludności o przynależności swej do jakiegokolwiek państwa, jest w teorii idealnym wynalazkiem zażegnania wszelkich sporów narodowościowo-terytorjalnych, w praktyce natomiast jest gorszym zjawiskiem aniżeli jawna aneksja. Gorszym dlatego, iż jest to aneksja, ukartowana przy zielonym stoliku dyplomatycznym, dla pozorów zaś i gawiedzi upatrzona zasada powszechnego głosowania, lecz sprzeciwiająca się wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i równoprawności, jest to aneksja skryta obłudna, fałszywa.

W podobnych warunkach przeprowadzony plebiscyt jak na Mazurach i Warmji, nie tylko że nie uśmierzy nienawiści i walk rasowych, lecz takowe spotęguje do zenitu. Można bowiem pogodzić się z przegraną kampanią, o ile każda strona wojująca miała możliwość rozwinięcia swych sił i strategii, lecz nie można zgodzić się na rolę człowieka bezbronnego wtłoczonego do klatki tygrysy, któremu powiedziano: „broń się albo giń!”. W podobnej roli znajdowali się podczas plebiscytu Polacy.

Obecnie po ukończeniu rzekomo sprawiedliwego plebiscytu na Mazurach i Warmji gdy ze spokojem i rozumą spoglądać można badawczym okiem na cały przebieg i wynik, przypuszczać należy, iż twórcy nowego dziwotwora „plebiscytu” zrozumieją bezsensowność swego wynalazku.

Ostateczny wynik plebiscytu w świetle przebiegu pracy przygotowawczej jest tendencyjnie ułożoną perfidną komedią, którą każdy człowiek z elementarnym poczuciem sprawiedliwości musi nazwać absurdem tragifarsa. Nic dziwnego zatem, iż Rząd Polski, jako szanujący się i odpowiedzialny czynnik Narodu Polskiego, w przededniu głosowania zaproteściwał i orzekł, iż takiego plebiscytu uznać nie może. Nie uznaje go bowiem żaden prostaczek na terenie plebiscytowym, nawet i ten, który pod terorem i groźbami utraty życia był pedzonym do urny i głosował za Niemcami i on czuje żal tych którzy zamiast nieść swobodę, wolność i poszanowanie prawa, przypieczętowali bezprawie, pogwałcili wolność sumienia i potwierdzili pruską maksymę: „Siła przed prawem!”

Koalicja, od której kaprysu wszystko zależy, może, opierając się na suchym, cyfrowym wyniku głosowania, przyznać całe Prusy Wschodnie Niemcom, lub utworzyć dla siebie kondominium, lecz historia, która jedynie powołana jest

do wydawania obiektywnego sądu o stanie rzeczy, dotrze do jądra owego bezprawia i w świetle faktów wykaże czarne plamy na pseudo-sprawiedliwej tarczy polityki państw koalicyjnych. Popelnione dziś świadomie bezprawie pomści się srodze w przyszłości.

Jako jeden z współpracowników Komitetu Mazurskiego, który od początku do końca brał udział w całej kampanii plebiscytowej, uważam sobie za obowiązek podania dla późniejszych badaczy plebiscytu na Mazurach i Warmji kilka głównych szczegółów i faktów, które przyczyniły się do wypaczenia i wywrócenia całej prawnej i moralnej podstawy plebiscytu.

Przyczyny były dwojakie: a) bezpośrednie, b) pośrednie.

a) Przyczyny bezpośrednie.

1. Komisja aljancka w Olsztynie, jej rzędy i poglądy na całą sprawę były jednym z głównych warunków, które bezpośrednio wpłynęły na niekorzystny wynik plebiscytu dla Polski. Komisja zjechała na teren z powziętym zgórą przeświadczeniem i wyrokiem, iż na terenie mieszkają przeważnie Niemcy i wedle tego przeświadczenia konsekwentnie postępowała.

Komisja potwierdziła dotychczasowe prawodawstwo pruskie, przez co uzależniła się zupełnie od wyższych prawodawczych czynników z Królewca i Berlina. Krok ten od razu podciął wszelką powagę i autorytet Komisji u ludności i władz niemieckich, w konsekwencji spowodował brak jakiegokolwiek respektu i poszanowania jako władzy rządzącej. Wszędzie rzucano z arogancją słowa: „tu rządzą Niemcy a nie Komisja”.

Uzależnienie się Komisji wobec Niemców pociągało za sobą skutki wprost poniżające. Jeżeli bowiem na kolei obłożono aresztem jakąś paczkę, komisja aljancka nie miała żadnego prawa decyzyjnego, lecz zmuszoną była udawać się z prośbą o nią do Komisarza Rzeczy w Królewcu i Berlinie. Fakta podobne zachodziły przy sprowadzaniu rzeczy Komitetu. Poczta nie była zobowiązana do przestrzegania tajemnicy listowej, lecz na podstawie prawa z dnia 15 listopada 1918 r., otwierała wszystkie listy wchodzące i wychodzące z terenu. Wszelkie zażalenia, wskazujące na bezprawie podobnego postępowania, były bezskuteczne z tego powodu, iż Komisja przy obejmowaniu prawa to akceptowała.

Złoto dla państwa.

Za zezwoleniem Rządu Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zainicjowała zbiórkę złota i srebra na podkład waluty polskiej.

Akcja ta rozwija się w naszym mieście od kilkunastu dni bardzo pomyślnie.

W dniach dziesięciu zebrano przeszło 4 klg. złota i 129 klg. srebra oraz 4147 marek na zakupienie złota.

Gdy tedy do zrównania naszej waluty z zagraniczną potrzeba ośm tysięcy kilogramów złota lub odpowiedniej ilości srebra, przeto Narodowa Organizacja Kobiet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kobiet w Polsce, a przede wszystkim do wszystkich Organizacji Kobiety, by zajęły się akcją zbiórki złota i srebra i oddały w ten sposób Państwu nieocenione wprost usługi.

Akcja ta prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z ministerstwem skarbu i pod kontrolą Rządu, jakoteż społeczeństwa.

Wobec tego uprasza się komitety Pań, które zechcą podjąć odnośną pracę, aby zwróciły się do Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie przy ul. Ossolińskich L. 11 o szczegółowe informacje.

Przegląd polityczny.

Rozkaz generała Hallera.

General Haller wydał do dowództwa 201, 205 i 263 ochotniczych pułków piechoty następujący rozkaz:

Ochotnicy!

Nie zawiodłem się na Was. W znużone szeregi od dwóch lat walczących żołnierzy wnieśliście wiarę w zwycięstwo, nową siłę i energię, w obronie dostępu murów Warszawy i brzegów świętej rzeki naszej Wisły. Piersi żołnierzy polskich utworzyły wał, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy wroga. W imieniu Ojczyzny dziękuję Wam, Oficerowie i Żołnierze 201, 205 i 263 pułków robotniczych. Każdy z Was jednakoż zasłużył na wdzięczność Ojczyzny. Idźcie więc w zwycięskie boje, wytrwajcie. Bóg z Wami

Generalny Inspektor Armii Ochotniczej i Dowódca Frontu Półn.-Wschodn. gen. J. Haller.

Wzburzają się na Niemcach.

PAT donosi z Budapesztu: Wobec doniesień, jakoby Węgry rozpoczęły mobilizację swej armii, stwierdza się urzędowo, że wiadomości takie są rozpowszechniane w największej części przez państwa sąsiednie. Państwa te mają ku temu swoje powody, a mianowicie, aby przez rozszerzanie fałszywych wiadomości o mobilizacji armii węgierskiej, mogły się same mobilizować. Jest rzeczą widoczną, że na Węgrzech mobilizacja jest fizycznie niemożliwa i dlatego nie może być o niej mowy.

Bolszewicy nie posiadają żadnych rezerw.

„Kurier Poranny“ podaje: Istnieje dowód oczywisty, potwierdzający dotychczasowe obserwacje, że bolszewicy nie posiadają wcale rezerw, że za wąskim pierścieniem ich wojska jest zupełnie pusta, i że zatem jedno mocniejsze uderzenie może cały front bolszewicki podważyć, tem bardziej, że nie jest on jednolity i posiada luki, któremi możnaby swobodnie przejść na tyły armii sowieckiej. Wczoraj przyjechało brzoźką z Litwy kilka osób, nie spotkawszy w drodze ani jednego żołnierza bolszewickiego. Jest to fakt autentyczny. Osoby te nie wiedziały bynajmniej o sytuacji w Kongresówce i bardzo się zdziwiły, dowiedziawszy się, że ludność tutejsza uważa położenie za groźne.

Wojska rosyjskie pragną pokoju.

„Gazeta Warszawska“ podaje: Przewziętych do niewoli na froncie północnym jeńców znaleziono odezwę żołnierzy czerwonej armii do „towarzyszów polskich robotników i chłopów“ w których między innymi jest powiedziane: „Nie kierujcie waszego gniewu przeciwko szaremu tłumowi czerwonych żołnierzy, lecz przeciwko komunistom, którzy pędzą nas ogniem kulomiotów do boju, na cudze ziemie. My, robotnicy i chłopcy nie chcemy wojny. Pokój leży w waszych rękach: jedna bitwa, jeden wielki atak, odsunie nas daleko na wstód. A gdy pójdziecie na przód — rzucimy karabiny i oddamy się Wam do niewoli, bo my jesteśmy Waszymi braćmi słowianami“.

Niezgoda między czerwonym dowództwem a komisarzami.

PAT. „Gazeta Poranna“ donosi: Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, o wzrastającym konflikcie pomiędzy czerwonym dowództwem a komisarzami w Kremlu. Główna kwatery smoleńska jest obsadzona przeważnie przez generałów i oficerów carskich przepojonych tendencjami nacjonalistycznymi. Komisarze z Trockim na czele muszą to wszystko tolerować, ale Lenin nie dwuznacznie obawia się zamachu wojskowego. W kołach sowieckich obawiają się poważnie, że w razie dojścia do skutku jakiejś umowy z Polską czerwone dowództwo nie zechce jej uznać.

Udogodnienia dla ochotników i ich rodzin.

PAT. Prezydium Rady Ministrów komunikuje: Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 9. b.m. uchwaliła projekt rozporządzenia R. O. P. normującego prawa, jakie w stosunku do pracodawców (osób fizycznych lub prawnych) przysługują mającym najemnym pracownikom i ich rodzinom, w razie, gdyby ci pracownicy dobrowolnie wstąpili do wojska. W myśl tego rozporządzenia ochotnik natychmiast po okazaniu dowodu, iż wstąpił do wojska, otrzymuje od pracodawcy jednorazowy zasiłek w wysokości dwutygodniowej swej płacy. Rodziny ochotników, złożone z kilku członków, otrzymują przez cały czas trwania jego służby wojskowej połowę jego dotychczasowego uposażenia i świadczeń w naturze w terminach tych samych, w jakich je pobierał ochotnik, oraz całkowitą używalność mieszkania służbowego. Bezdzietna żona, rodzice lub rodzeństwo mają pobierać jedną czwartą uposażenia i świadczeń, o ile były one istotnie przez ochotnika utrzymywane. W razie śmierci lub niewoli ochotnika prawa powyższe przysługują rodzinie jeszcze przez 3 miesiące od chwili śmierci lub dostania się do niewoli ochotnika. W razie urlopu dłuższego niż 2 tygodnie, prawa powyższe ulegają zawieszeniu na czas urlopu, a w razie dezercji ochotnika wszelkie uposażenie u-

staje. Projekt powyższy wymaga jeszcze decyzji R. O. P.

Okręg Hulezyński żąda plebiscytu.

Przewodniczący komisji koalicyjnej plebiscytowej w Opolu generał Le Rond przedstawił radzie ambasadorów w Paryżu skargi i życzenia mieszkanców morawskich gmin Hack, Ostrzyce i Pyszech w okręgu Hulezyńskim, którzy nie chcą być przyłączeni do Czech i domagają się plebiscytu równocześnie z głosowaniem na całym Śląsku Górnym. Rada ambasadorów orzekła, że gminy te nie mogą być dopuszczone do głosowania, lecz z drugiej strony aż do rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska nie mogą ich obsadzić ani zarządzać niemi Czesi. Chwilowo pozostaną one pod zarządem komisarza koalicyjnego w Opolu.

Niemcy obaw o niepodległość Polski.

Premier angielski przyjął w środę komisję wyłonioną z łona partii pracy dla bacznej obserwowania rozwoju sytuacji polsko-rosyjskiej. Przyjęcie było bardzo serdeczne, lecz Lloyd George oświadczył niedwuznacznie, iż nie wywrze to żadnego wpływu na dalszy bieg wypadków, gdyż traktat wersalski, który gwarantuje niepodległość Polski, musi być zachowany za wszelką cenę.

Także czescy robotnicy nie chcą przewozić amunicji.

„Prawo Lidu“ z dnia 10 b.m. zamieszcza oświadczenie czesko-słowackiego związku zawodowego tudzież organizacji robotniczych i urzędniczych, które wzywa wszystkich robotników, aby stawili opór przewożowi materiałów wojennych i amunicji do Polski, do Węgier i Rumunii, ponieważ materiał wojenny, przeznaczony dla tych krajów, mógłby być użyty do wojny z Rosją sowiecką.

Wszystcy ordynansi na front.

Ministerstwo spraw wojskowych nakazało odesłanie na front wszystkich ordynansów oficerskich.

Czesi mobilizują.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że wedle otrzymanych tu wiadomości mobilizacja armii czesko-słowackiej postępuje naprzód i że powiększenie formacji zapasowych jest prawie ukończone. Do miast słowackich przywieziono dużo amunicji. Widoczną jest rzeczą, że Czesi nie mobilizują ani przeciw Rosji ani przeciw Polsce, tylko przeciw Węgrom.

Naród żąda ogłoszenia pospolitego ruszenia.

„Kurier Polski“ podaje: Do Rady Obrony Państwa nadchodzą liczne telegramy i petycje od sejmików, rad miejskich i wieców różnych miast i miasteczek z żądaniem ogłoszenia pospolitego ruszenia.

Wice Komitetu Obrony Warszawy.

„Kurier Polski“ donosi: Pierwszy wice publiczny zwołany przez robotniczy Komitet Obrony Warszawy zgromadził na wiadukcie mostu Poniatowskiego tłum robotników i robotnic. Przewodnictwo objął poseł Pużak i udzielił głosu wiceprezydentowi Rządu p. Daszyńskiemu, który przywitany został burzą oklasków. Przemawiał jeszcze posłowie Barlicki, Perl, kapitan Jaworowski i Szczypiorski. P. Pużak odczytał rezolucję, jednogłośnie przez zebranych przyjętą, stwierdzającą niezłomną wolę proletariatu Warszawy do obrony przed najazdem. Kilkutysięczny tłum uroczystie ślubował bronić Warszawy do ostatniej kropli krwi.

General Sikorski o sytuacji na froncie.

„Le Journal de Pologne“ donosi: General Sikorski w rozmowie o sytuacji na froncie oświadczył, że ostateczne zwycięstwo nasze jest zapewnione, gdyż bolszewicy czynią ostatnie wysiłki. Żołnierze ich mówią, że są wyczerpani i zniechęceni przez zły stosunek włościan polskich względem nich. Niedawno delegaci dwóch dywizji sowieckich zwracali się do generała Sikorskiego z prośbą o przyjęcie ich na naszą stronę. General dodał, że dywizje, które stoją pod jego komendą, a także te, które są na południu, są gotowe do kontrataku. Odcinki północne wymagająby pewnej reorganizacji. O tem się myśli.

Polski „Liebknecht“.

„Rote Fahne“ nazywa przywódcę chłopów radykalnych i posła do Sejmu Tomasza Dabala polskim Liebknechtem. Dąbał wypowiedział się w ostry sposób przeciw teraźniejszemu rządowi i żąda socjalizacji własności i oddania wielkich obszarów ziemskich.

Jest to jedyny poseł o zapatrywaniach komunistycznych. Jest pogłoska, iż jest on przekupionym przez agitatorów nieprzyjacielskich.

Ruch monarchistyczny w Bawarii.

Podług doniesień pism bawarskich ruch monarchistyczny w Bawarii przybiera znaczne rozmiary. Siedzibą centralną ruchu zdaje się być Rosenheim, gdzie spotykają się przedstawiciele domu Wittelsbach i Habsburg, hrabia Clam, Mantinitz, Ledebour i inni.

Zamachowcy ci opracowali program, podług którego kraje alpejskie Austrii i Bawarii utworzyłyby „Wielką Bawarię“ pod panowaniem

Witelsbacha. Wiedeń zaś z częściami Dolnej Austrii miałby być zajęty przez wojska węgierskie. Widziano już żołnierzy bawarskich w Górnej Austrii, na których czele stali oficerowie niemieccy, usunięci z „Reichswehry“.

Panuje przekonanie, że przygotowania reakcjonistów dokonują się w cichym porozumieniu przedstawicieli ententy z emisariuszami Wittelsbachów i Habsburgów.

Żydowska flota handlowa w Palestynie.

Z Jaffy wypłynął na morze pierwszy okręt żydowski. Nosi on flagę państwa żydowskiego, która zawiera obok herbów żydowskich także barwy angielskie, jako symbol protektoratu Anglii.

Gazety polskie w Brazylii.

W Brazylii wychodzą trzy pisma tygodniowe polskie. Najstarszem pismem jest „Gazeta Polska w Brazylii“. Ma ona 29 lat i wychodzi w Kurytybie. Redaguje ją ksiądz. Zaznacza ona niezbyt dobrej sławy, bo podczas wojny trzymała za Niemcami, zmieniła orientację dopiero po powstaniu Polski.

Druga gazeta nosi nazwę „Polak w Brazylii“ i wychodzi również w Kurytybie. Redaguje ją człowiek niespełna rozumu, według którego stolicą świata winien być... Konstantynopol. Człowiek ten ni to Polak, ni Moskal. Wskutek tego „Polak“ traci czytelników.

Najnowszem pismem, które już podczas wojny powstało, jest tygodnik „Świt“. Wychodzi on w głębi stanu Parana, w mieście Ponta Grossa. Jest to pismo radykalno-narodowe, organ obozu politycznego, który podczas wojny stał za Legionami i skupia w sobie całą lewicę, ludowców i robotników. Jest to najpoważniejsze i najpożytniejsze pismo polskie w Ameryce połudn.

Trzy te pisma nie wystarczają dla tamtejszych Polaków. Przychodzi tu wiele gazet z Polski. Rozchodziłoby się tu o wiele więcej gazet z kraju, gdyby przesyłka pocztowa nie trwała tak długo. Gazety dochodzą nas po 2—3 miesiącach — i połowa z nich zwykle ginie.

Fałszywe doniesienia prasy niemieckiej.

„Rote Fahne“ donosiła pod datą 4 sierpnia o zajęciu miasta Lublina. Wiadomość ta jest zupełnie zwysłona. Lublin znajduje się w rękach polskich.

Ofiarność obywatelska.

Krystyna Andrzejowa Potocka z Krzeszowic subskrybowała imieniem swoim i swoich dzieci ośm milionów marek polskich Polskiej Pożyczki Odrodzenia, a nadto złożyła do rąk Naczelnika Państwa gotówką jeden milion marek na wojsko polskie ochotnicze.

Pomimo zwolnienia pałacu pod Baranami w Krakowie od pomieszczenia w nim szpitala wojskowego, odstąpiła pani Potocka ten pałac na dalszy okres dobrowolnie i całkiem bezpłatnie na ten sam cel.

W wykonaniu uchwały Zjednoczenia Ziemiaków oddała pani Potocka wojsku polskiemu 5 proc. koni folwarcznych i zabezpieczyła wszystkim tym urzędnikom i służbie, którzy się zgłoszą jako ochotnicy do wojska i ich rodzinom pełne pobory przez czas służby na froncie, a dla nich samych posady, gdy wróca z wojny.

Dodać jeszcze wypada, że trzech synów pani Andrzejowej Potockiej służy w wojsku polskiem.

Żydzi komisarzami bolszewickimi w Polsce.

Przy wejściu do jakiegokolwiek miasta, bolszewicy biorą znaczną liczbę zakładników i żądają dostarczenia jak największej ilości żywności i furazju pod groźbą natychmiastowego rozstrzelania zakładników. W Białymstoku i w Bielsku rządzą komisarze żydzi, przybyli z głębi Rosji. Do Białegostoku w ostatnich dniach przybył Trocki i zamieszkał w pałacu Branickich. Wkrótce potem przyjechali również dwaj inni żydzi komisarze sowieccy, Litwinow i Finkelstein.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, 14 sierpnia 1920:

Joanny, Franciszki wdowy.

Słońca wschód o g. 442, zach. o g. 726.

Księżycy wschód o g. 511, zach. o g. 704.

Gdańsk. We wtorek, 10 b. m. obchodzili członkowie Towarzystwa polskich urzędników pocztowych rocznicę założenia Towarzystwa, oraz uroczystość św. Wawrzyńca, patrona diecezji i Towarzystwa.

Nabożeństwo w kościele św. Mikołaja odprawił ogólnie lubiany i szanowany ks. Komorowski, za co Mu uczestnicy uroczystości serdecznie dziękują. Dziękują również serdecznie panu Gendrejzgowi, który swym śpiewem i grą na organach przyczynił się do podniesienia i uświetnienia nabożeństwa.

Kościół był dość napelniony, mimo, że to był dzień powszedni i godzina 6 i pół rano.

Urzednicy pocztowi złożyli dowód, że mimo zesłania ich tutaj z całej prowincji i w celu wyświecenia im wiary i polskości, ani o Bogu, ani o Ojczyźnie nie zapomnieli.

Ta pierwsza tutaj uroczystość urzędników pocztowych polskich pozostanie drogą pamiątką dla przyszłych pokoleń. Na wszystkich obec-

nych wywarła głębokie wrażenie i skłania ich do wezwania wszystkich urzędników pocztowych polskich, by wstępowali w ślady członków Towarzystwa i pokazali światu, że urzędnik polski, to człowiek pobożny i silny, zdolny i umiejący modlić się i pracować, że ten urzędnik tworzy potężny i silny fundament, na którym Państwo, Ojczyzna może bez obawy budować mury tak silne, że ich żadna nawałnica, ni żaden wróg nie złamie.

J. S.
— **Baczność!** Panowie, którzy mają przyczynić się udziałem w chórze „Czar-towskiej Ławy“, zechcą się stawić na pierwszą próbę w sobotę, 14 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Konserwatorium Riemana, Langermarkt 11 II piętro. Czysty zysk przeznaczony jest na Białą i Czerwony Krzyż.

Tad. Tylewski.
— **Ważne uchwały Rady Stanu.** Rada Stanu Wolnego Gdańska uchwaliła następujące ograniczenia przy ściąganiu podatków: Przy dochodzie do 3000 mk. zaniecha się na razie ściągania wszystkich podatków, przy dochodzie od 3—6000 marek ściągnięcia 50 procent sumy podatkowej, przy dochodzie od 6000—10400 mk. ściągnięcia 25 procent sumy podatkowej. Uchwała ta dotyczy tak podatków dochodu państwowego jak i gminnego, wyklucza jednak dochody opodatkowane według przywileju podatku urzędniczego.

Dalej uchwalono urządzenie instytutu meteorologiczno-astronomicznego autycznego. Wydatki w sumie 70 000 mk. oraz dochody przejął na budżet swój zarząd budowy portowej.

— **Ceny zboża z żniw roku 1920** ustanowiono na 1200 mk. za tonę żyta, 1280 mk. za tonę pszenicy, jęczmienia i owies po 1200 mk. za tonę.

— **Baczność Polacy parafji Nowyport!** W przyszłą niedzielę odprawi się o godz. 10 błagalne nabożeństwo z sumą i suplikacjami dla uzyskania pokoju Polski. Uprasza się o liczny udział.

Poznań. Odkryto się tu nadzwyczajne zebranie akcjonariuszy Banku i delegatów Spółek Zarobkowych (kooperatyw kredytowych). Na wniosek zarządu i rady nadzorczej, zebranie jednomyślnie uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z 60 do 200 milionów marek. Potrzebne kapitały już są w całości zebrane. Dzięki inicjatywie naczelnego dyrektora dr. J. Englicha i kuratora ks. prałata Adamskiego, urzędującemu oni myślą o oszczędności polonij amerykańskiej dla Polski, której odbudowa wymaga bardzo wielkich środków. W tym celu ks. prałat Adamski odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, obecnie zaś udał się tam dr. Englich, dla podtrzymania styczności z naszą tamtejszą emigracją. Obecnie Bank Związku Spółek Zarobkowych skupia w swych rękach około miljar da marek, gdyż posiada od dłuższego czasu około 700 milionów wkładów, 200 milionów kapitału akcyjnego i przeszło 70 milionów rezerwy, która tak wzrosła przez pobieranie za 1000-na akcję 1500 marek (akcje jednak na giełdzie stoją o wiele wyżej). Bank Związku sfinansował już około 50 polskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, posiada oddziały w stolicy Polski i w większych miastach we wszystkich dzielnicach państwa a także w Gdańsku. Obrót zeszłoroczny tego Banku wyniósł 7 miliard. mk.

Lwów. „Dziennik Ludowy“ pisze: W rocznicę wymarszu legionów żołnierzy przebywających we Lwowie przeżywał radośnie tę wielką pamiątkę czynu. Odkryto się uroczyste przedstawienie w teatrze. Na widowni zaroilo się od niebieskich i szarych mundurów. I ten z armii ochotniczej, i inny co utrudzony wrócił z frontu; bo go znowa świeżo nadchodziła bracia, szedł do teatru pokrzepić duszę. Wtedy naprzód przemówił dr. Wereszczyński, który podniósł znacznie tego pierwszego kroku ku wolności uczynionego dnia 6 sierpnia 1914 i wykazał potrzebę wzięcia wszystkich sił teraz, aby nie zmarnował się trud sześciolatek.

Na przedstawienie złożyły się wzięty z „Kościuszki pod Racławicami“, produkcje artystyczne wykonane przez artystów opery i dramatów odtaczony też został mazur przez artystów baletu.

W sali „Gwiazdy“ odbyło się równocześnie przedstawienie dla żołnierzy i odegrano „Lecą liście z drzewa“ Wiśniowskiego.

Na drugi dzień odbyła się dla żołnierzy wielka zabawa na Cytadeli. Dużo było gwaru i weselości, bo pogoda była cudna a rozmaitość programu zapewniała, że każdy znajdzie tam coś dla siebie.

Wieczór znowu przedstawienie w teatrze i znowu liczne drużyny żołnierskie przysłuchiwały się krwawym strofom pieśni Wiśniowskiego „Lecą liście z drzewa“.

Pokwitowanie. Na Czerwony Krzyż złożył pan L. Fajbusz z Golubia w dyrekcji kolei państwowej na ręce p. Skrzetuskiego 5000 mk. polsk.

Nauczyciele pod broń! Podsekretarz stanu p. B. Chrzanowski wzywa nauczycieli, aby zgłaszali się na front. W szkołach i biurach zastąpią ich starsi. Reklamacje nie będą uwzględnione.

Złot Sokołów w Berlinie. Wyjmujemy ważniejsze szczegóły z „Dziennika Berlińskiego“ ze złotu Sokołów w Berlinie. Kolonia berlińska by-

ła licznie zastąpiona. Reprezentowane było poselstwo polskie i konsulat w Berlinie. Ogółem brało udział w zlocie około 200 członków i członkiń. Przebieg jego był następujący:

Rano o godzinie 6 i pół odbyła się próba generalna ćwiczeń złotych. O godzinie 1-szej w południe nastąpiło otwarcie zlotu na sali przez prezesa okręgowego, p. Słońskiego, który w serdecznej przemowie, zastosowanej do obecnego położenia Polski, powitał zebranych, poczem o godzinie 3 po południu rozpoczęły się przedstawienia defilady sokolstwa przed starszeństwem. Program odbył się w następującym porządku: Ćwiczenia wolne druhow, ćwiczenia chorągiewkami młodzieży męskiej, ćwiczenia wywiadem drużek, ćwiczenia obręcza młodzieży żeńskiej, biegi rozstawnie, a po przerwie kilkunastominutowej odbyły się ćwiczenia szarfa drużek, gry i ćwiczenia na przyrządach a pod koniec piramida.

Wszystkie ćwiczenia, tak ćwiczenia wolne, jak zawodowe, ćwiczenia druhow, jak i drużek, oddziałowe starszych jak i oddziałów dzieci, wypadły nadspodziewanie dobrze. Ćwiczenia na poręczach i prętnikach wywołały dużo zainteresowania, niezły był także pomysł ciągnięcia liny (zwyciężyły Łużyce), a bardzo udatnie i zgrabnie przedstawiono pod koniec także piramidę.

W biegu rozstawnym (400 metrów) zwyciężył Sokół charlottenburski (62,3 sekund) i Tow. młodzieży męskiej Berlin I (60,8 sekund), a z Towarzystw żeńskich sokołice charlottenburskie (bieg 300 metrów 51,5 sekund).

Prawdopodobne ograniczenie pociągów kolejowych. Z powodu wypadków wojennych tudzież wielkiego braku wozów towarowych, zmuszony będzie zarząd kolejowy stawić na żądanie władz wojskowych pociągi osobowe do dyspozycji wojska. Zdarzyć więc się może, że w niektórych wypadkach nie będzie mogła ludność cywilna korzystać z pewnych pociągów osobowych w zupełności lub też w ograniczonej mierze, gdyż dotyczący pociąg przeznaczony będzie do bardzo pilnych transportów wojskowych. Stacje kolejowe dostały polecenie, aby poszczególne wypadki odwołania pociągów osobowych dla cywilnej publiczności ogłoszone były obwieszczeniami przy kasach osobowych.

— **Ruch telefoniczny.** Na rozporządzenie departamentu nr. 4079 z 4-go sierpnia b. r. wstrzymuje się międzymiastowy ruch telefoniczny dla osób i instytucji prywatnych na obszarze byłego zaboru pruskiego i między Gdańskiem a Polską. Redakcje pism korzystają nadal z rozmów międzymiastowych, jednak w ograniczonym czasie, od ósmej rano do drugiej w nocy i mogą prowadzić rozmowy tylko w języku polskim.

Stan żniw w Polsce. Żniwa w Królestwie, dzięki pięknej i upalnej pogodzie, jaka trwała bez przerwy w ciągu ostatnich dwóch tygodni, dobiegają końca. Żyto już wszędzie zostało zwiezione do gumien; z jarzyn pozostała na polu tylko część owsa. Sprzet pszenicy odbywa się jeszcze. Urodzaj zbóż wypadł w tym roku wcale pomyślnie. Wegetacja okopowych, zatamowana cokolwiek ostatnimi upałami, pod wpływem nastalych obecnie opadów wchodzi w okres normalny.

Wielki Koncert wokalo-instrumentalny urządza

w niedzielę, dnia 22-go sierpnia 1920

w ogrodzie „Kleinhammerpark“ we Wrzeszczu
Tow. śpiewu: „Lutnia“ — Gdańsk, „Cecylja“ —
Wrzeszcz, „Cecylja“ — Gdańsk, i „Moniuszko“ —
Gdańsk oraz Gdańskie Tow. Orkiestralne.

Program bardzo urozmaicony, gdyż będą występowały złączone chóry mieszanych, chóru męskiego, pojedynczych chórów mieszanych, solistów i solistek, oraz koncert smyczkowy Tow. Orkiestralnego.

Początek o godzinie 4-tej popołudniu.

Wstęp do ogrodu 2 marki.

Czysty zysk przeznaczony na „Czerwony Krzyż“ i „Biały Krzyż“ w Gdańsku.

O żołnierzu polskim

Nawiekszy pan na ziemi.
Weźmi srebrozystemi
Przystroili szary żołnierz.
Sznurkami buty wiąże.
A dumny — jakby książę.
Na portkach ma przetaki.
A wielki, jak król iaki!

Gdy idzie poprzez łąki.
Śpiewają mu skowronki.
Gdy w las zabiegnie dziki.
Śpiewają mu słowiki.
Gdy urlop ma na święta.
Śpiewają mu dziwczeta.
Gdy legnie gdzie na miedzy.
Śpiewają mu koledzy.

A słońce gdy oświeci
Żołnierskie swoje dzieci.
Pan wielki od piechoty
Karabin ma jak złoty.
Guziki brylantowe.
Wyłogi purpurowe.

Na grzbiecie zaś atłasy.
W słoneczne złote pasy.
Lecz cóż to za bohater.
Co ogniem grzmi, jak krater.
Co to za wściekła mina.
Gdy szuka karabina?
Z kamienia rysy twarde.
Na sercu ma kokarde.
Biel z kropłą krwi czerwona.
Co jako maki płona.
Pokłońcież się, ludzie:
To serce wstało w cudzie.
W kształt rośnie bohatera.
Ochotnik od Hallera!
Już jutro w bój wyrusza.
Potężna polska dusza.
Rozpali stal oręży.
Pobiegnie i zwycięży!

Kto śmiałyby zostać w tyle
I płakać na mogile?
Gdy starzec siwowłoso.
Gdy chłop się rwie do kosy.
Gdy rój chłopięcych dzieci.
Jak stado orlat leci?!
O wstawaj, Polsko cała.
Na kule i na działa!

Zwycięży ten, co wierzy.
Co w pomoc w czas pobieży.
Co serce zmieni w kule.
Ostatnia da koszulę.
Precz z tym, co płaczem biada.
Bo podły duchem pada.
Tchórz nędzny, kto w tę porę.
W zatechła skrył się nore.

A ty, Polaku hardy,
Pójdź do nas — bierz kokardę
Karabin bierz i w pole.
Bagnetem kuć swą dole.
Zwycięstwo w naszej dłoni.
Wyrwiemy Polskę z toni —
Więc rzesza i bez liku.
Przybyszaj, ochotniku!

Kornel Makuszyński.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 12. 8. 20

Warszawa, 12. 8. 20. PAT. Na północnym odcinku wojska nasze opuściły Mławę i Pultusk. 203 ochotniczy pułk ułanów w śmiałym wypadzie na Ciechanów rozbił oddział przeciwnika, wziął cztery karabiny maszynowe i około 100 jeńców. Na linii Wyszaków wzdłuż linii Kaluszyn—Zelechów słaby kontakt z nieprzyjacielem. Oddziały naszej jazdy i piechoty frontu południowego wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa, Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa. Nad Strypa walka trwa w dalszym ciągu. Wojska ukraińskie wzięły w rejonie Buczacza pięć karabinów maszynowych pułku piechoty sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Nacz. dowództwo W. P. Sztab generalny.

Wyjazd polsk. delegacji pokojowej 14 sierpnia.

Warszawa, 12. 8. 20. PAT. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza: Parlamentarzyści polscy dyrektor Okecki i major Stamirowski wrócili dzisiaj rano do Warszawy. Rząd sowiecki proponuje, aby delegacja polska przejechała front dnia 14-go sierpnia rano. Pełny skład delegacji zostanie później ogłoszony.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA

Tow.Ako. Oddział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 85

Deuma-Conzern A.-G.

?

Gdańsk,
ulica DŁUGA nr. 6970.

Zebrań Towarzystw:

Gdańsk. Zebr. Kolejarzy związku P. Z. K. w niedzielę, 15 sierpnia o godz. 3 po połud. w Ochronie przy Poggenpuhl 11. Uprasza się przynieść zesobą karty legitymacyjne.

Sopot. Zebr. Tow. Lud. odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 4 po południu w „Polonii“ (Haffnerstrasse).

Gdańsk. Zebr. nadzwyczajne Tow. Jedność w poniedziałek, 16 sierpnia o godz. 7 wiecz. w Ochronie przy Poggenpuhl 11. Porządki dzienne: 1. uregulowanie kasy pogrzebowej. 2. Zmian ustawy.

Sidlice. Walne zebr. członków i przez członków wprowadzonych gości Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w sobotę, 14 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu p. Stepuhn. Mówcy przybędą zamieszczeni. Uprasza się o liczny udział.

Wiec polski w Sopocie odbędzie się w sobotę, dnia 14. 8. 20 o godz. 7-mej wieczorem na salce hotelu „Polonia“. Porządek obrad: Sprawozdanie wydziału, wybór nowej Rady Ludowej, wybór 4 delegatów do N. R. L., wolne głosy.

Niniejszem wzywa się wszystkich Polaków Sopotu do wzięcia udziału w wiecu.

Trąbki. Tow. Lud. w niedzielę, 15 sierpnia na sali p. Preissa zaraz po nabożeństwie.

Pragowo. Zebr. Tow. Lud. w niedzielę, 15 bm. zaraz po nabożeństwie u pani Friedrich.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawać na maszynie „Ideal“ a później na amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszynie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.
GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej do oddania agentura „Gazety Gdańskiej“ w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851) Ekspedycja „Gazety Gdańskiej“.

Arbeitsamt der Stadt Danzig.

Unsere Vermittlungsstellen im Hause Elisabethwall 2 vermitteln:

in der Abteilung für Metallarbeiter

Goldarbeiter, Metallarbeiter, Schmiede, Bauschlosser, Klempner, Dreher, Maschinenschlosser, Elektromonteur, Stellmacher, Hilfschlosser, Maschinisten und Heizer, 1891

in der Abteilung für Facharbeiter

Molkereigehilfen, Gärtner, Landwirte, landw. Inspektoren, Glasmacher, Bernsteindrehler, Bernsteindreher, Buchbinder, Segelmacher, Posamentenre, Kartonagenarbeiten, Reifschläger, Chemiker, Seiler, Tapezierer, Sattler, Lederzurichter, Böttcher, Bürstenmacher, Müller, Konditoren, Bobonkoher, Laoranten, Brauer, Bäcker, Fleischer, Schneider, Schuhmacher, Schriftsetzer, Buchdrucker, Stein-drucker, Botenmeister, Aktenhefter, Bademeister und Musiker,

in der Abteilung für das Baugewerbe

Bau- und Erdarbeiter, Bauingenieure, Architekten, Bautechniker, Dachdecker, Drechsler, Fliesenleger, Fräser, Glaser, Gatterschneider, Maler, Lakierer, Maurer, Steinsetzer, Stukkateure, Tischler, Töpfer Zimmerer, Bildhauer, Brunnenbauer, Ziegler Steinsetzer, und Schornsteinfeger

in der Abteilung für Kaufmännische und Büroangestellte.

Buchhalter, Korrespondenten, Kontoristen, Expedienten, Lagristen, Dekorateur, Drogisten, Verkäufer für das gesamte Handelsgewerbe und Büroangestellte für private und behördliche Betriebe.

in der Abteilung Gastwirts-Angestellte:

Hotelleiter, Geschäftsführer, Oberkellner, Kellner, (auch mit Sprachkenntnissen) Buffetiers für Hotels, Kaffees, Restaurants, Säle und Gartenwirtschaften, Küchenchefs, Köche, Mamsella für kalte und warme Küche, sowie sämtliches Küchenpersonal, Buffetfreuleutes, Zimmermädchen, Hotelportiers und Hotel-dienner.

Die Vermittlung erfolgt vollständig kostenlos während der Dienststunden von 7—2 Uhr (Fernruf Nr. 675, 1744 und 3642.)

Danzig, den 10. August 1920.

Der Magistrat.

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwem wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ zaliczek obecnie wysłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen.

Am Freitag, den 13. August werden abgefertigt:

in der Ausgabestelle: die Haushaltungen der Strassen:

Tarsh. d. Schule Sch'enseng.: Brandgasse 11—21, Eriehengang, Gartengasse.

Mäichenschule Faulgraben: Ander grossen Mühle, Ander Schneidemühle

Mädchenschule Weideng. 61: Breitenbachstrasse, Kielgraben, Kirrhaken.

Schidlitz, Mädchenschule

Bektorweg: Oberstrasse 1—75.

Koabenschule Baumgartscheg., Altst Graben 67—89.

Eingang Kehrwielergasse: Dienergasse.

Rechtat. Mittelsch. Gertrudeng.: Althofweg.

Mädchenschule Langfohr, Bahnhofstrasse: Baumbachalle.

Knaabenschule Langfohr, Brunshöferweg 36—48.

Bahnhofstrasse; Hafenstrasse,

Neufahrwasser, Mädchen-schule Sasperstrasse: Käfergang,

Hafenstrasse, Käfergang, Lotsenweg.

Brösen, bei Herrn Zierold: Dammsstrasse 35—54,

Heubude, Albrecht's Hotel: Dorschstrasse.

Altschottland, evgl. Schule: Grundgasse,

St. Albrecht, Schule: Jesuiterschanze,

Kemnadergang: Neu Weinberg.

Pfarrdorf,

Scharfenortergang.

Die alten Nahrungshauptkarten mit Marken-bogen, sowie die Ausweise sind vorzulegen.

Die Dienststunden sind von 8—2 Uhr, in Brösen von 9—1 Uhr, in Heubude und St. Albrecht von 9—2 Uhr.

1892

Danzig, den 11. August 1920.

Der Magistrat.

Die Kanalisations- und Wasserleitungs-anlagen für den Ausbau der Wohnbaracke am Labesweg zu 52 Kleinwohnungen sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit ent-sprechender Aufschrift versehen, bis

Freitag, den 20. d. Mts., vorm. 9 Uhr

im Baubüro im Eisenbahndirektionsgebäude,

Zimmer 428 einzureichen. Die Bedingungen liegen

in der Hochbaugeschäftsstelle im Rathaus in der

Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können

gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort

bezogen werden. 1889

Danzig, den 12. August 1920.

Der Magistrat.

Bank Ludowy L. G. w Stanisławie.

przyjmuje depozyty (oszczędności) i płać procent podług umowy; udziela także po-żyżki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po pol.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Józef Blak. Br. Ptach. Krefta.

Biuralistka

POCZĄTKUJĄCA

poszukuje posady biurowej. Władze językami polskim, niemieckim i rosyjskim zna francuski.

Łaskawe oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod nr 1893.

Poszukuje od zaraz dobrą sumienną i rzetelną

służącą,

umiejącą samodzielnie gotować

M. MUZYK

ul. św. DUCHA 106 (1888)

Gustownie na modnym papierze

wykonane

zaproszenia

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska“

Tabakę

Czysta-zamerska

dostarcza

Specjalna fabryka tabaki

do palenia

Fritz Drolshagen, M-Gladbach

1811 Humboldtstr. 30.

2 pomocników fryzjerskich

za dobrą zapłatą poszukuje

od zaraz 1887

WRÓBLEWSKI

WEIHEROWO (Neustadt).

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Telefon 2424.

Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc. Gdańsk, Brodkengasse 12

Wszelkie

reparacje

własnych warsztatach.

Pierwsze polskie

przedsiębiorstwo instalacyjne.

Właściciel interesu, kawaler, szuka od zaraz

umeblowanego pokoju

z obiadami, ewentualnie z pełnym utrzymaniem.

Oferty do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 1894.

Tel. 2069 PRALNIA PAROWA W WRZESZCZU Tel. 2069

przyjmuje bieliznę do prania i prasowania.

Odstawa w 10 dniach.

Miejsca przyjmowania: GDANSK, Hauster nr. 2.

WRZESZCZ, Kastanienweg 4.

SOPOT, Eisenhartstrasse 30.

„Künstlerspiele“

Danziger Hof

pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Yo Larte u. Roy

Carl Minor | Melanie Eckhof | Gebr. Alexander

Reeves & Reeves U. S. A. dancers

Trupa-Bolgaroff | Reima v. Postema

Melanie Eckhof

Schäfer — Belling

Początek o godz. 7 1/2 wiecz. Wyborna kuchnia.

Varieté

!! Nastroj !!

Oryginalne wiedeńskie kuplety.